S. AMBROZJA J. KALINOWSKA OSB

Studia Warmińskie
XXVI (1989)

STANISŁAW RESZKA — DIARIUSZ PODRÓŻY I KORESPONDENCJA Z LAT 1583–89

W XVI w., a zwłaszcza w drugiej jego połowie nastąpiło w Polsce szczególne nasilenie wypraw zagranicznych: do Ziemi Świętej, Włoch, Francji, Hiszpanii, Turcji a nawet Indii. Podróże podejmowano w celach religijnych, naukowych, politycznych i handlowych[1], a trzeba dodać, że nie było wówczas kordonów granicznych, co ułatwiało swobodniejsze poruszanie się po świecie.

Staropolski ideał wychowawczy wyjazd za granicę stawiał jako warunek zdobycia gruntownego wykształcenia w myśl zasady: *discere, id est peregrinari*. Renesansowy humanizm włoski oparty na antycznych tradycjach budził zainteresowania polskich scholarów, gdyż Uniwersytet Jagielloński tracił wówczas na znaczeniu. Młodzież magnacka i szlachecka a nawet mieszczańska podejmowała podróże do Włoch, by uzupełnić wykształcenie, nabyć ogłady towarzyskiej w sławnych ośrodkach kulturalnych w Bolonii, Padwie, Ferrarze, Wenecji i w Rzymie. Przyszli dostojnicy kościelni i państwowi zdobywali tam doktoraty obojga praw i zapoznawali się z działalnością Kurii Rzymskiej, by w ten sposób utorować sobie drogę do wyższych godności kościelnych i państwowych w kraju. W tej wielkiej rzeszy peregrynantów ważne miejsce zajmowali dyplomaci, zdążający w poselstwach obediencyjnych do Stolicy Świętej i posłowie królewscy w sprawie odzyskania dla Polski tzw. sum neapolitańskich, czyli spadku po królowej Bonie (*matrimonium regis*).

Po tylu różnorodnych podróżach pozostały jedynie znikome ślady w formie nielicznych łacińskich i polskich relacji. Są to relacje epistolograficzne, pamiętniki podróżnicze, diariusze i przewodniki turystyczne.

W ostatnim dwudziestoleciu XVI w. na szczególną uwagę zasługuje *Diariusz* trzykrotnej podróży do Włoch Stanisława Reszki[2]. Ten wykwintny humanista renesansowy większą część swego życia spędził w podróżach krajowych i zagranicznych. W młodości wyjeżdżał do Lipska i Wittembergi. Przez pewien czas studiował w Krakowie, a potem we Frankfurcie nad Odrą. Podróżował do Wiednia i ze swym patronem, kardynałem warmińskim Stanisławem Hozjuszem na sobór powszechny do Trydentu i w 1569 r. z Polski do Rzymu[3]. Dwukrotnie w imieniu kardynała warmińskiego wyprawiał się na dwór Henryka Walezego w sprawach dotyczących Polski i prywatnych kardynała. Po śmierci swego protektora pełnił misje dyplomatyczne z polecenia Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. Był ochmistrzem dworu i mentorem królewskiego bratanka Andrzeja Batorego, z którym w latach 1583 i 1586 wyjeżdżał do Włoch. Ponadto w 1588 r. jako poseł nadzwyczajny Zygmunta III powiadamiał książęta włoskie o objęciu wła-

---

[1] Por. Antologia pamiętników polskich w XVI w., pod red. R. Pollaka, Wrocław, Warszawa, Kraków 1966, s. XXVII.

[2] Zob. Biogram Stanisława Reszki w Polskim Słowniku Biograficznym t. XXXI, s. 129-133.

[3] Por. J. A. Kalinowska, Wyjazd kardynała Hozjusza do Rzymu w 1569 r. *Studia Warmińskie* t. XVIII [1981] s. 181-209.

dzy w Polsce przez nowego króla i prosił papieża o uznanie koronacji tegoż monarchy oraz zapowiadał przybycie polskiego posła z obediencją. W kilka lat później (1592) na życzenie władcy udał się do Neapolu w celu kontynuowania starań o zwrot dla Rzeczypospolitej *matrimonium regis*. Z tego poselstwa już nie wrócił, zmarł bowiem na placówce dyplomatycznej w grodzie Partenopy (Neapolu) 3 IV 1600 r.

Spuścizna piśmiennicza naszego pisarza odzwierciedla jego zainteresowania ówczesną historią. Jak słusznie zauważył H. Barycz[4], Reszka rozpoczął swą działalność pisarską od publikacji zbiorku dokumentów związanych z wyborem, podróżą do Polski i koronacją Henryka Walezego. Następnie obfita korespondencja Reszki z Marcinem Kromerem[5], tworzy jakby pamiętnik życia i działalności herolda potrydenckiej reformy katolickiej — wielkiego Hozjusza. Wynikiem długotrwałej pracy i talentu historycznego naszego pisarza jest humanistyczna biografia jego patrona *Vita Domini Stanislaii Hosii*, wydana po raz pierwszy w Rzymie w 1587 r.

Na tej samej linii uzdolnień pisarskich Reszki znajduje się jego *Diariusz*, obejmujący lata 1583–1589. Pozostając w rękopisie prawie przez trzy i pół wieku przechodził różne koleje losu. Znamy je z opisu ks. Władysława Siarkowskiego, który wyraził życzenie, by tę wartościową relację podróżniczą opublikowano[6]. Problem ten podjął Jan Czubek wydając drukiem rozproszony w różnych kodeksach Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki ówczesnej Polskiej Akademii Umiejętności rękopis diariusza[7]. Tadeusz Chrzanowski na łamach „Tygodnika Powszechnego" w 1983 r. wysunął postulat przekładu i opublikowania w języku polskim *Diariusza* Reszki, ale pozostało to na razie bez echa.

Przyjrzyjmy się bliżej zawartym w *Diariuszu* relacjom podróżniczym. Spisywał je przeważnie sam Reszka, niekiedy wyręczał się Tomaszem Treterem lub innymi pomocnikami. Ogółem spisujących *Diariusz* naliczono 7 rąk. Zasadniczo tekst *Diariusza* pisany jest po łacinie, niekiedy zdarzają się mniejsze lub większe wstawki polskie a nawet pojawia się szyfr, utworzony z greckich liter. Układ *Diariusza* jest z reguły chronologiczny, chociaż nie każdy dzień jest wypełniony informacjami, niekiedy zaznaczano tylko daty lub krótkie przy nich zdanie: „nil dignum notatu occurrit"[8]. Zakres i forma zapisu, jak słusznie zauważył M. Kaczmarek, są bardzo różnorodne[9]. *Diariusz* przechodzi w pamiętnik z przytaczaniem różnych problemów.

Relacje podróżnicze *Diariusza* rozpoczynają się od wyjazdu Reszki z Krakowa do Rzymu 10 IX 1583 r. O celu tej podróży, wielkości i wyposażeniu orszaku oraz o instrukcji poselskiej autor *Diariusza* nie wspomina. Możliwe, że rękopiśmienny początek tej relacji zaginął. Dopiero z przebiegu opisywanych wydarzeń możemy wnioskować, że podjęto tę wyprawę, by wprowadzić w świat rzymski Andrzeja Batorego, złożyć obediencję papieżowi z okazji zdobycia Inflant przez króla Stefana i mimo przeszkody młodego wieku, uzyskać dla królewskiego bratanka, na życzenie jego stryja, kapelusz kardynalski.

Przekazując krótkie relacje z podróży na początku autor niemalże w telegraficznym skrócie wymienia leżące na przebytym codziennie szlaku — miejscowości. Odnotowuje odprawianie lub nie mszy św. Zwraca uwagę na niesprzyjającą podróży pogodę i złe drogi, na których łatwo psują się wozy. Skrupulatnie zaznacza ilość przebytych mil drogi. Z Krakowa do Rzymu naliczyłam ich w sumie 707. Orszak poselski przemierzył je w ciągu 81 dni, z których 11 poświęcono na odpoczynek.

Wraz z przybyciem orszaku poselskiego do Wiecznego Miasta relacje *Diariusza* stają się bardziej obfite i przekształcają się jakby w pamiętnik. Zasadniczy wątek opisu koncentruje się

---

[4] H. Barycz, Szlakami pisarstwa staropolskiego, Wrocław, Warszawa, 1981, s. 158.

[5] Listy Reszki do Marcina Kromera ukażą się w przyszłym roku w oryginalnym języku drukiem w XX-ym tomie *Studiów Warmińskich*.

[6] Wł. Siarkowski, Diariusz Stanisława Reszki odnaleziony w rękopisie, *Przegląd Katolicki* (1885) nr 23.

[7] W *Archiwum do dziejów Literatury i Oświaty w Polsce* t. XV, cz. I, Kraków 1915.

[8] Zob. Diariusz, s. 30.

[9] Zob. M. Kaczmarek, Wstęp do *Antologia pamiętników polskich*, jw. s. XLVII.

głównie na postaci Andrzeja Batorego. Szczegółowo opisywane są jego wizyty i rewizyty oraz załatwianie zleconych mu jako posłowi królewskich spraw. Regularnie w soboty zaczynają pojawiać się wzmianki o korespondencji, np. 7, 14, 21 stycznia 1584 r. Niekiedy Reszka wspomina o swoich dolegliwościach (bólu głowy czy nogi) usprawiedliwiając przez to swą nieobecność na uroczystych nabożeństwach, czy niemożliwość pisania listów. Stałym punktem programu *Diariusza* pozostaje nadal opis niesprzyjającej pogody.

Po pomyślnym załatwieniu spraw w Rzymie i uzyskaniu, dzięki zręcznym zabiegom dyplomatycznym Reszki, kardynalatu dla królewskiego bratanka, powrót do kraju, jak wynika z opisu *Diariusza*, odbywał się w spokojnym nastroju. Intinerarium poświęca więcej uwagi miejscom sławnym z wydarzeń historycznych np. pod datą 14 VIII 1584 r. autor *Diariusza* zanotował: „Transivimus Rubiconem et locum Caesaris memoria notatum inspeximus cum epitaphio"[10]. Wyeksponowana jest oprawa muzyczna nabożeństw kościelnych, zwraca się uwagę na jakość pod względem języka i treści głoszonych kazań[11]. Szczegółowo opisane są spotkania w podróży z dostojnikami kościelnymi i państwowymi. Zainteresowania sztuką i architekturą sakralną zwiedzanych po drodze kościołów oraz zawartością księgozbiorów klasztornych, zwłaszcza benedyktyńskich świadczą o poziomie intelektualnym peregrynantów.

Po przybyciu do kraju zapiski w *Diariuszu* stają się krótsze, tylko dokładniej i szerzej jest opisane spotkanie kard. Andrzeja z królem 14 marca 1585 r. Następnie relacje *Diariusza* zwracają uwagę na załatwianie spraw, zleconych Reszce przez króla w kraju. Najważniejszą z nich była podróż do Prus, gdzie kard. Andrzej miał objąć koadiutorię biskupstwa warmińskiego we Fromborku. Itinerarium warmińskie dokładnie rejestruje daty i czynności kard. Andrzeja. Zaznacza, że kardynał był uroczyście witany w większych miastach Warmii przez duchownych i świeckich oraz mile podejmowany zwłaszcza w Olsztynie, Lidzbarku i Braniewie w Kolegium i Seminarium założonym przez kardynała Hozjusza.

Po powrocie do Miechowa z Warmii *Diariusz* przekazuje bardziej oszczędne relacje. Niektóre dni a nawet i tygodnie skwitowane są tylko podaniem daty.

13 IX 1585 r. król przedstawił Reszce swój projekt nowej podróży kard. Andrzeja do Rzymu. Reszka był planowany jako poseł z obediencją do nowo wybranego papieża Sykstusa V. Obowiązku tego nie przyjął, ale mógł towarzyszyć kardynałowi w tej legacji. W instrukcji dla posła król zaznaczył, by orszak nie przekraczał 50 osób, a autor *Diariusza* przedstawił skład i wyposażenie orszaku. I tu Reszka wprowadza do *Diariusza* dłuższy wątek autobiograficzny opisując objęcie w posiadanie opactwa Cystersów w Jędrzejowie po śmierci Stanisława Białobrzeskiego. Podróż do Rzymu trwała około dwóch miesięcy — od marca do maja 1586 r. i zakończyła się uroczystym wjazdem kardynała Andrzeja na Watykan. *Diariusz* opisuje to wydarzenie z całą dokładnością, następnie notuje udział kardynała w konsystorzu i prywatną audiencję papieską.

Po bardzo krótko zarejestrowanych wydarzeniach z lipca 1586 r. następuje w *Diariuszu* kilkumiesięczna przerwa, która została spowodowana wydarciem paru kart z manuskryptu dziennika.

Początek 1587 roku w zapisie *Diariusza* przyniósł smutną wieść o śmierci króla Stefana Batorego, którą z Polski nadesłał nuncjusz apostolski Bovio. Reszka opisuje niekłamany żal i współczucie okazane przez papieża i kardynałów bratankowi królewskiemu. Gdy kardynał Andrzej wyruszył do kraju, relacje *Diariusza* rejestrują głównie czynności samego Reszki i donoszą o złym stanie jego zdrowia, który spowodował odłożenie powrotu do ojczyzny na później. Opis podróży do Polski jest bardzo krótki — wyliczanka przebytych miejscowości, trudne warunki podróży, uniemożliwiające wśród innowierców sprawowanie mszy św. Od września 1587 r. do stycznia 1588 roku *Diariusz* przekształca się w dość obszerną kronikę wydarzeń poli-

---

[10] Zob. Diariusz, s. 46.
[11] Zob. Diariusz, s. 21.

tycznych w Polsce na skutek podwójnej elekcji na tron królewski: arcyksięcia Maksymiliana i Zygmunta III Wazy. Reszka był w pewnej mierze ich naocznym świadkiem. Żywo interesował się sytuacją polityczną i po koronacji Zygmunta III na wniosek kanclerza Jana Zamoyskiego został wysłany do Włoch z powiadomieniem książąt o nowej elekcji i z prywatną obediencją do papieża. Prosty opis podróży, rejestrowanie swoich czynności we Włoszech, rozmowy z papieżem i wymiana korespondencji stanowią treść końcowej części *Diariusza*, który urywa się na dniu 4 VIII 1589 roku.

Diariusz Reszki jest jakby codzienną szesnastowieczną gazetą, z której w pewnej mierze z detalami można poznać sytuację polityczną, religijną i gospodarczą ówczesnej Polski, stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską, poziom życia towarzyskiego i kulturalnego oraz obyczaje panujące na dworach biskupich i książęcych, nie tylko w Polsce lecz i w krajach leżących na trasie podróży do Rzymu. Stan dróg w Europie, sposoby odbywania podróży lądem i wodą oraz opis warunków atmosferycznych są stałym punktem diariuszowego programu. Chociaż *Diariusz* jest oficjalną relacją służbową i z pewnością był pisany po to, by ułatwić sprawozdanie z wykonania zleconych przez królów zadań, niemniej jednak autor prowadzi konsekwentnie wątek autobiograficzny. Rejestruje swoje czynności, pisze o swoich dolegliwościach, narzeka na zły stan pogody, wspomina swoje związki ze zmarłym kard. Hozjuszem i odwiedza miejsce jego śmierci w Kapranice. Nie omieszka zaznaczyć, że ukazały się drukiem pod jego (Reszkową) redakcją *Opera omnia* kardynała i że została opublikowana drukiem *Vita Hosii*. W opisie zwiedzanych kościołów i zamków, w ocenie muzyki i głoszonych kazań ujawnia się zmysł artystyczny i wrażliwość na piękno autora *Diariusza*.

Lektura podróżniczych relacji Reszki nasuwa myśl o jego wielkiej aktywności, przedsiębiorczości, umiejętności załatwiania zleconych spraw i stąd płynącej wielkości. Obeznany z literaturą antyczną Reszka, na wzór Cezara[12], umiejętnie zestawiał i podkreślał pozytywne momenty w swoich legacjach, by przekonać króla o swoim geniuszu.

Cz. Nanke w recenzji Czubkowego wydania Stanislai Rescii *Diarium* pisał: „Diariusz nabierze znaczenia wówczas, gdy zostanie wydana drukiem korespondencja Reszki. Akademia Umiejętności podjęła zamiar wydania akt poselstwa Reszki, znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej (rkps 159), które wiążą się w jedną całość"[13]. Dotychczas jednak nie zostało to zrealizowane.

Reszka za pośrednictwem Hozjusza przejął dawny jezuicki zwyczaj pisania listów z reguły w każdą sobotę. Pisarz nasz był człowiekiem o pogodnym usposobieniu, co znalazło swój wyraz w prowadzeniu długich rozmów i obfitej korespondencji[14]. Udało mi się zebrać i zarejestrować ogółem 660 listów, ale systematyczność Reszki w pisaniu i szeroki krąg korespondentów pozwalają przypuszczać, że jest to niewielka (być może tylko 1/4) część rzeczywiście prowadzonej korespondencji.

Przechodząc do omawiania korespondencji Reszki z lat 1583–1589 i jej związku z *Diariuszem* proponuję zajrzeć do tabeli załączonej w aneksie tegoż artykułu. Zamieściłam tam wykaz korespondentów i ilość zachowanych listów, dokładny zaś wykaz listów z podaniem formy przekazu i kolokacji znajduje się w „Studiach Warmińskich"[15]. Lista korespondentów wskazuje, że Reszka utrzymywał bliskie kontakty z ludźmi wysoko postawionymi w ówczesnej hierarchi kościelnej i państwowej, można zatem domyślać się, że korespondencja ta ma charakter raczej służbowy, i tak rzeczywiście jest.

---

[12] Chodzi tu o dzieło G. J. Cezara: *Commentarii de bello Gallico*. Por. M. St. Popławski: *Literackie walory Pamiętników Cezara*. Lublin 1933, s. 34.

[13] Zob. *Kwartalnik Historyczny* 1918, s. 353-358.

[14] Por. J. A. Kalinowska, Korespondencja S. Reszki z M. Kromerem, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* t. XXXIII (1988) s. 188.

[15] Zob. Aneks do Listów Reszki do Kromera, *Studia Warmińskie*, t. XX (1983) — wyd. 1991

Problemy w listach są ujmowane stosownie do adresatów. I tak: Korespondencja z królową Anną toczy się wokół dziekanii warszawskiej, którą Reszka otrzymał od królowej 15 III 1583 r. Królowa zatroskana o duszpasterstwo w kościele warszawskim nawołuje Reszkę do rezydencji lub rezygnacji z dziekanii. W *Diariuszu* zasadniczo pojawia się problem dziekanii[16], ale nie ma mowy o napomnieniach królowej. Dopiero pod datą 20 V 1585 r., gdy nadarzyła się okazja spotkania z Anną Jagiellonką, Reszka zapisał: „Mihi multa dixit Regina cupere se, ut resideam in decanatu". O problemach swojej dziekanii pisał w listach do nuncjusza Bolognettiego i do Kromera.

W korespondencji z Wojciechem Baranowskim, sekretarzem większym a potem podkanclerzym poruszane były też sprawy służbowe, m.in. problem dziekanii warszawskiej. Zestawienie dat listów Reszki z datami *Diariusza* wskazuje na lakoniczne stwierdzenia (i to nie zawsze), że w tym dniu wysłano m.in. list do Baranowskiego (ad Baranovium) lub pod datą 21 IV 1584 „Scripsi... et Secretario Maiori...ut in exemplo. Takie zapisy będą się często powtarzały w *Diariuszu* przy różnych okazjach wysyłania listów. Z tego wynika, że kopiowano przed wysłaniem listy i załączano kopie do *Diariusza*. Niestety, kopie te nie zachowały się.

Nie tylko służbowy ale też i przyjacielski charakter mają listy Reszki adresowane do Marcina Kromera[17], chociaż też o wielu z nich nie ma wzmianki w *Diariuszu*, np. z dnia 19 XII 1583, 25 III 1584, 24 XI 1584, 25 III 1585 itd. Zauważyłam inne ciekawe zjawisko w *Diariuszu* i pokażę je na przykładzie listu Reszki do Kromera z dnia 14 IV 1584 r.[18]. W *Diariuszu* nie ma wzmianki o tym liście, ale pod datą 10 IV 1584 przedstawiony jest ten sam problem, mianowicie sprawa testamentu Ludwika Hozjusza z Rubna, który przed rokiem wstąpił do zakonu kapucynów. I o dziwo! Diariusz, który z natury swej przedstawia sprawę krótko w tym wypadku daje obszerniejsze i dokładniejsze relacje niż list na ten sam temat.

W innym liście do Kromera z 4 VII 1584 r.[19] poruszony jest problem kardynalatu A. Batorego i miła wiadomość, że w tym właśnie dniu papież na specjalnym konsystorzu mianował Andrzeja kardynałem. W *Diariuszu* pod tą samą datą nie wspomina się ani słowem o takim liście, natomiast opisany jest przebieg konsystorza, na którym bratanek królewski został ogłoszony kardynałem.

Trudne wypadki polityczne po niezgodnej elekcji w r. 1587 zajmują bardzo dużo miejsca w *Diariuszu*, szczególnie pod datą 3 lutego 1588 r., a w liście do Kromera z dnia 19 II 1588 r.[20] sprawy te są bardzo krótko przedstawione.

Na uwagę zasługuje jeszcze korespondencja Reszki ze Stanisławem Suchorzewskim, marszałkiem dworu Andrzeja Batorego pozostającym w Miechowie, Janem Zamoyskim wielkim kanclerzem Królestwa i wreszcie królem Zygmuntem III Wazą[21].

Reasumując trzeba dostrzec ciekawe i wyjątkowe zjawisko, że Reszka w *Diariuszu* zazwyczaj nie porusza trudnych i przykrych spraw, o których pisze w listach tego okresu. Tę samą rzeczywistość autor *Diariusza* pozwala nam oglądać dwukrotnie tak, jak dwukrotnie przedstawił postać kard. Hozjusza: raz w stroju odświętnym w drukowanej *Vita Hosii*, drugi raz w prywatnej korespondencji z Kromerem. I tu trzeba zaznaczyć, że *Diariusz* pokazuje nam jakby odświętną szatę wydarzeń, a listy codzienną rzeczywistość. *Diariusz* w wielu wypadkach w sobotę przy wysłanych listach odnotowuje nie tylko adresata lecz i temat listu.

---

[16] Zob. s. 35 i 36.
[17] Zob. załączony Dodatek.
[18] Zob. Dodatek, List nr 5.
[19] Zob. Dodatek, List nr 8.
[20] Zob. Dodatek, List nr 22.
[21] Poszczególne zbiory korespondencji Reszki są w moim posiadaniu i planowane są jako tematy osobnych artykułów. W pierwszej kolejności opracuję na zamówienie prof. dra hab. Jerzego Kowalczyka „Korespondencję Reszki z Janem Zamoyskim" do Księgi Jubileuszowej Zamościa.

Przy porównywaniu *Diariusza* i korespondencji Reszki nasuwają się potężne trudności, szczególnie z identyfikacją otrzymanych i wysłanych listów. Bardzo ogólnikowe zapisy: np. nadeszły listy z Polski, otrzymaliśmy listy od króla, nie upoważniają do stwierdzenia czyja to jest właściwie korespondencja: Reszki czy Andrzeja Batorego.

W zakończeniu chcę stwierdzić, że ten artykuł traktuję jako niewielki przyczynek do poznania i rozwinięcia szerszego problemu postawionego w temacie. Myślę, że dalsze badania ułatwi opublikowanie drukiem tej obszernej korespondencji Reszki, bo rękopisy, a zwłaszcza kopie w kodeksie nr 159 Bibl, Jagiellońskiej nie zawsze pozwalają dokładnie ustalić adresatów.

ANEKS

WYKAZ KORESPONDENTÓW STANISŁAWA RESZKI Z OKRESU, OBJĘTEGO DIARIUSZEM (10 IX 1583 — 4 VIII 1589)

L.p.	Korespondenci	Zachowane listy	
		Reszki	do Reszki
1.	Anna Jegiellonka, królowa	4	3
2.	Azpilcveta Marcin	—	1
3.	Baranowski Wojciech	19	13
4.	Batory Andrzej	6	—
5.	Boromeusz Karol	2	—
6.	Caligari Jan Andrzej	1	—
7.	Farnese Aleksander	1	—
8.	Gołyński Bernard (Pakosz)	—	5
9.	Goślicki Wawrzyniec	3	—
10.	Herburt Feliks	1	—
11.	Karnkowski Stanisław	1	—
12.	Kołacki Marcin	1	—
13.	Kromer Marcin	22	1
14.	Leśniowolski Marcin	2	—
15.	Młodziejowski Jacek	6	—
16.	Niegoszewski Stanisław	—	1
17.	Possewino Antoni	1	—
18.	Powodowski Hieronim	1	—
19.	Radziwiłł Jerzy	3	—
20.	Rozrażewski Hieronim	1	2
21.	Sirleto Wilhelm	1	—
22.	Sokołowski Stanisław	3	—
23.	Staszkowicz Stanisław	1	—
24.	Stefan Batory, król	3	2
25.	Suchorzewski Stanisław	38	8
26.	Sykstus V, papież	2	—
27.	Warszewicki Krzysztof	2	—
28.	Zamoyski Jan, kanclerz	15	13
29.	Zebrzydowski Mikołaj	1	—
30.	Zygmunt III Waza, król	21	5
31.	Nieznany korespondent	—	1
		162	55
		Razem 217 listów	

STANISŁAW RESZKA — REISEDIARIUM UND KORRESPONDENZ IN DEN JAHREN 1583-1589

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel enthält: 1. Kurze Reflexion über die Auslandsreisen der Polen im XVI Jahrhundert. 2. Kurzer Lebenslauf von Stanisław Reszka mit besonderer Beachtung seiner Auslandsreisen. 3. Besprechung des Diariums Stanisław Reszkas in inhaltlicher und stislistischer Hinsicht. 4. Kurze Besprechung der Korrespondenz von Stanisław Reszka aus den Jaheren 1583–1589.

Dem Artikel ist der Anex mit einer Korrespondentenliste von Stanisław Reszka aus der Zeit, die das Diarium umfasst, beigefügt.

Als Anhang geben wir 22 Briefe von Rescius an Kromer aus den Jahren 1583-1589 zu.

DODATEK ŹRÓDŁOWY

LISTY STANISŁAWA RESZKI DO MARCINA KROMERA (1583–1588)

PRZEKŁAD Z ŁACINY I PRZYPISY A. J. KALINOWSKA

1

Rzym, 19 XII 1583

ORYGINAŁ: Olsztyn, ADWO, rkps D 116, k. 84.

Przewielebny Panie, Wielce Szanowny Patronie.

Szanując podeszły wiek, godność i mądrość Waszej Dostojności powiadamiam go listem o naszym przybyciu do Miasta [Rzymu] i o dalszym rozwoju wydarzeń, aby Wasza Przewielebna Dostojność znał wszystkie nasze sprawy, a mnie uważał za oddanego sobie i był przekonany, że nawet największa odległość nie może mnie kiedykolwiek odwieść od przyjętego zwyczaju pisania listów.

Wkroczyliśmy uroczyście, dzięki łasce Bożej, szczęśliwie do Rzymu w dniu poświęconym św. Andrzejowi [30 XI) i oddaliśmy cześć jego czcigodnej głowie w bazylice Św. Piotra. Zostaliśmy także dopuszczeni do ucałowania stóp papieża. Wreszcie w piątym dniu po przybyciu przewielebnemu panu Andrzejowi [Batoremu] została udzielona audiencja podczas konsystorza całego kolegium kardynałów. Wypełnił on wówczas wspaniale zlecony przez najjaśniejszego króla [Stefana Batorego] obowiązek złożenia papieżowi obediencji z okazji zdobycia Inflant. Wszyscy kardynałowie gratulowali mu i zyskał sobie chwałę przez spełnienie tego trudnego zadania. Bardzo uprzejmie odpowiedziano w imieniu papieża, który we wszystkich sprawach życzliwie ustosunkował się do Waszej Przewielebnej Dostojności i dał do zrozumienia, że miłe jest mu zapewnienie najjaśniejszego króla o szacunku względem Świętej Stolicy Apostolskiej i, że oznaki swej uległości zechciał przekazać przez swego najmilszego bratanka.

W ubiegły poniedziałek, czyli 12 grudnia Ojciec św. ogłosił od dawna już oczekiwanych i uproszonych 19 nowych kardynałów Świętego Rzymskiego Kościoła[1]. W tym gronie papież chciał mieć najdostojniejszego pana biskupa wileńskiego Radziwiłła i najdostojniejszego pana Bolognetti, który w tym czasie pełnił urząd nuncjusza u naszego najjaśniejszego króla[2]. Pozostałe nazwiska pozna Wasza Przewielebna Dostojność z załączonej kartki. Teraz po pozdrowieniu i złożeniu wizyt rzymskim dostojnikom odwiedzimy kardynałów. Pozostały czas poświęcimy na studia teologiczne.

Życzę dobrego zdrowia Waszej Przewielebnej Dostojności i jego łasce znowu się polecam.

Dan w Rzymie, 19 grudnia 1583.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

---

[1] Rzeczywiście papież Grzegorz XIII mianował 12 XII 1583 dziewiętnastu kardynałów, wśród których znajdowali się: Jerzy Radziwiłł i Albert Bolognetti.

[2] Albert Bolognetti był nuncjuszem apostolskim w Polsce w latach 1580-1584, w 1583 został kardynałem, zmarł w 1585.

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie i Patronowi mojemu, Wielce Szanownemu Panu Marcinowi Kromerowi, Biskupowi Warmińskiemu. Ze spisem[3]. *Adnotacja ręką Kromera*: 6 marca.

2

Tusculum, 21 I 1584

AUTOGRAF: Olsztyn, ADWO, rkps D 63, k. 3.

Przewielebny Panie, Wielce Szanowny Patronie.

Dziękuję Waszej Przewielebnej Dostojności za tak bardzo życzliwą pamięć o mnie, o czym jasno przekonałem się z niedawno otrzymanego listu.

W sprawie koadiutorii nie mamy zgoła żadnych poleceń, nie sądzę też, by na ten temat przeprowadzono jakieś narady. Dotyka mnie bardziej jeszcze niepokój Waszej Przewielebnej Dostojności z powodu zuchwałości elblążan, której, jak się zdaje, nie może przełamać ani pobożność Waszej Przewielebnej Dostojności, ani przywołać do lepszego myślenia autorytet jego prawowitej władzy, lecz któż zna zamysł Pana? Należy spodziewać się lepszych czasów i znosić cierpliwie obecne, bowiem ręka Pana nie jest skrócona [Iz 59,1].

W Mieście panuje atmosfera wojenna, wroga jednak nie widać. Najdostojniejszy pan Andrzej czuje się bardzo dobrze i doskonale wypełnia swoje obowiązki.

Przesyłam Waszej Przewielebnej Dostojności list od kogoś z Kolegium. Bratanka Waszej Dostojności nie widziano jeszcze w Mieście. Gdy on przybędzie, spełnię wobec niego mój obowiązek.

W Kolegium Niemieckim jest bardzo dobry młodzieniec, Pomorzanin, który pragnie na stałe przebywać w Prusach. Podał mi prośbę w zamkniętym liście, z którego Wasza Dostojność pozna życzenie pobożnego młodzieńca. Jeżeli otrzymam odpowiedź od Waszej Przewielebnej Dostojności, zaraz mu ją zaniosę.

Życzę Waszej Przewielebnej Dostojności dobrego zdrowia.

Dan w Tusculum, 21 stycznia 1584.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie, Wielce Szanownemu Panu mojemu, Panu Marcinowi Kromerowi, Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 19 marca.

3

Rzym, 10 III 1584

AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart., rkps 308, s. 553.
KOPIA: Olsztyn, ADWO, rkps D 121, s. 169–170.
DRUK: C. Walewski, Marcin Kromer (Pisma), Warszawa 1874, s. 75-76.

Przewielebny Panie, Szanowny Patronie.

Chociaż wcześniej od Waszej Przewielebnej Dostojności nie otrzymałem żadnego listu, jednak sądziłem, że należy do mojego obowiązku powiadomić Waszą Dostojność o przebiegu na-

[3] Spis ten nie zachował się.

szych spraw. Dzięki łasce Bożej czujemy się dobrze. Najdostojniejszy pan, bratanek króla codziennie robi postępy w pobożności, oddaje się studiom i w każdej sytuacji zachowuje się skromnie, przez co zwrócił na siebie z podziwem uwagę całego Miasta.

Papież czuje się dobrze.[...]. W sprawie koadiutorii nie mamy zgoła żadnych poleceń, ani nawet nigdy nie słyszałem o tym od króla. [...].

Bratanek Przewielebnej Waszej Dostojności do Rzymu jeszcze nie przybył. Pieniądze dla niego będę przechowywał, dopóki nie otrzymam innych poleceń.

Życzę, by Wasza Przewielebna Dostojność jak najdłużej służył pomocą Kościołowi Bożemu.

Dan w Rzymie, 10 marca 1584.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Panu i Patronowi mojemu, Wielce Szanownemu Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 30 czerwca.

4

Rzym, 25 III 1584

AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart. rkps 308, s. 547–548.
KOPIA: Olsztyn, ADWO, rkps D 121, s. 167–168.

Przewielebny Panie, Wielce Szanowny Patronie.

Około 15 marca otrzymałem od Waszej Przewielebnej Dostojności list z datą 6 grudnia. W liście tym dostałem polecenie, by uzyskać w Stolicy Świętej zatwierdzenie koadiutora przyjętego przez pana Rosemberga. Gdy przekonałem się, że sprawa ta leży mocno na sercu Waszej Przewielebnej Dostojności, jestem tego samego zdania, by w przyszłości to rozporządzenie było bardzo korzystne dla Kościoła Warmińskiego i na to słowo Waszej Przewielebnej Dostojności zapuszczę sieci (por. Łk 5,5), aby otrzymał to, czego pragnie.

Przekonałem jeszcze bardziej zachęconego już ojca Wawrzyńca Maggio, aby sprawę tę, tak pożyteczną dla sytuacji Kościoła Warmińskiego polecił Ojcu św. Ja także oczekuję na okazję, by nie tylko pomyślnie tę sprawę prowadzić, lecz także pomyślnie zakończyć. Co będzie w przyszłości, pokaże czas. Tyle 16 marca.

Poszedł później do papieża ojciec Maggio, gdy wrócił, powiadomił mnie, że sprawę koadiutorii załatwił bez trudu, należy więc wystosować tylko list apostolski. Następnego dnia otrzymałem z dworu królewskiego pismo, w którym polecono mi pewne sprawy przedstawić papieżowi. Przedstawiłem. Poprosiłem także o koadiutorię i przedłożyłem wszystko papieżowi. Papież odpowiedział, że o tyle chętniej się zgodzi, o ile pojawi się większa nadzieja na uzyskanie korzyści. Rozkazał zatem przygotować pismo, co z trudem można było wykonać przed Wielkanocą.

Powiedział mi także brat sekretarza najdostojniejszego pana kard. Bolognetti, że miał polecenie wypłacić na moje ręce 40 dukatów, które otrzymam, gdy zajdzie potrzeba, a skoro będzie konieczne, wydam. Plaza dał mi w Krakowie 50 dukatów, które bez zwłoki wypłaciłem panu Tyczynowi.

Przewielebny pan Andrzej nawzajem pozdrawia serdecznie Przewielebną Waszą Dostojność i jemu służby swe zaleca.

Życzę dobrego zdrowia Przewielebnej Waszej Dostojności.

Dan w Rzymie, 25 marca 1584.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie, Panu Marcinowi Kromerowi, Biskupowi Warmińskiemu itd., Wielce Szanownemu Panu i Patronowi. *Adnotacja ręką Kromera*: 29 czerwca.

5

Rzym, 14 IV 1584

ORYGINAŁ: Kraków, Bibl. Czart., rkps 308, s. 545.
KOPIA: Olsztyn, ADWO, rkps D 121, s. 167–168.

Przewielebny Panie, Wielce Szanowny Patronie.

Już napisałem do Waszej Przewielebnej Dostojności, że Ojciec św. wyznaczył koadiutora dla przewielebnego pana kanonika Rosemberga. O wystosowaniu pisma rozmawiałem wczoraj z najdostojniejszym kardynałem datariuszem, który obiecał, że wszystko bardzo starannie będzie przygotowane, o czym chciałem powiadomić Waszą Przewielebną Dostojność.

Pan Ludwik Hozjusz z Rubna przed rokiem wstąpił do zakonu św. Franciszka, zwanego kapucynami, powinien więc za kilka dni składać profesję. Wyrzekł się zgoła wszystkiego, co posiadał w obecności publicznego notariusza. Kopię tego protokołu, gdy będzie gotowy, wyślę do was. Niech Pan da mu ducha męstwa, aby jak wyraża to strojem, Chrystusa ubogiego rzeczywiście i prawdziwie naśladował.

Ojciec św. czuje się dobrze [...].

Życzę dobrego zdrowia Waszej Przewielebnej Dostojności.

Dan w Rzymie, 14 kwietnia 1584 roku.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Panu i Patronowi mojemu, Wielce Szanownemu Panu Marcinowi Kromerowi, Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 30 czerwca.

6

Rzym, 6 V 1584

AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart., rkps 308, s. 557–558.
KOPIA: Olsztyn, ADWO, rkps D 121, s. 170–171.
DRUK: C. Walewski, jw. s. 77–78.

Przewielebny Panie, Wielce Szanowny Patronie.

Około 3 maja otrzymałem list, którym Wasza Przewielebna Dostojność powiadomił mnie, że przyjął jako swego koadiutora najdostojniejszego pana księcia Andrzeja Batorego. Chociaż

decyzja Waszej Przewielebnej Dostojności ma liczne i poważne przyczyny, to jednak szczególnie cieszy mnie fakt, że z łaski Bożej koadiutor przedziwnie poświęca się studiom, pobożności i różnym umiejętnościom, przy pomocy których może chwalebnie sprawować urzędy i służby kościelne. Bardzo chętnie zajmuje się sprawami kościelnymi, myśli i działa w celu wykorzenienia herezji. Także przykłada się do lektury teologicznej i codziennie przebywa chętnie w otoczeniu ludzi. Z ich rozmów i zachowań można wnioskować, że mają nadzieję w miłosierdziu Bożym, iż pan Andrzej Batory będzie pożytecznym pracownikiem w winnicy pańskiej. Właśnie w Mieście zyskał sobie wielką sławę pobożności i skromności. Prywatnie tak postępuje, że bardziej słucha, iż jest księciem i panem, niż czuje się nim; abyśmy wszystkiego od niego się spodziewali. Tymczasem dokładamy starań, by w tej sprawie przygotować list apostolski, już bowiem otrzymaliśmy wszystkie pisemne dokumenty od króla.

Ojciec św. dobrze się czuje. Wyjazd do Bolonii spełzł na niczym. Italia, a w szczególności samo Miasto, ma dużo rozbójników.

Książę na Ołyce Radziwiłł wracając z Jerozolimy[1] przez Apulię, w podróży w kierunku Loreto wpadł między rozbójników i został doszczętnie ograbiony z rzeczy, które przez rozpalone skały przyniósł zarówno z Palestyny jak i z Egiptu. Z Loreto udał się do Wenecji a stąd do Polski.

Wysyłam listy, które otrzymałem z Hiszpanii. Wielki jest Pan wszędzie i wielka jest moc jego [Ps 146,5].

Życzę Przewielebnej Waszej Dostojności dobrego i szczęśliwego samopoczucia.

Dan w Rzymie, 6 maja 1584.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Panu i Patronowi mojemu, Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 30 czerwca.

7

Rzym, 19 V 1584

ORYGINAŁ i AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart., rkps 308, s. 497–8.
KOPIA: Olsztyn, ADWO, rkps D 121, s. 152–153.
DRUK: P. Czaplewski, H. Rozrażewskiego korespondencja, t. II, s. 604.

Przewielebny Ojcze w Chrystusie, Wielce Szanowny Panie.

Bez wątpienia Wasza Przewielebna Dostojność pamięta, co z nim załatwiałem w sprawie przedsięwzięcia przewielebnych ojców kongregacji Oratorium u św. Maryi in Valicella, którzy przyjęli kilku ubogich młodzieńców polskiej narodowości, by ich wdrożyć do pobożnych ćwiczeń i wykształcić w prawie, zwłaszcza kościelnym, aby owocnie pomagali zarówno całej ojczyźnie jak i biskupom szczególnie w Królestwie Polskim w zachowaniu dyscypliny kościelnej, a nawet w jej przywróceniu, o ile mieliby ducha umocnionego pomocą i własnym ćwiczeniem się w cnotach.

Uważałem to za swój obowiązek, by dokładnie opisać jaki postęp pokonał się w tym chwalebnym dziele.

---

[1] Krzysztof Mikołaj Radziwiłł zw. Sierotką (1549-1616), konwertyta ożeniony (1584) z Elżbietą Wiśniowiecką. W latach 1582-1584 przez Wenecję, Trypolis i Damaszek podróżował po Ziemi Świętej. Pozostawił po sobie pamiętnik z tej pielgrzymki około r. 1595. Był ten pamiętnik kilkakrotnie wydawany drukiem.

Kiedy powróciłem z Polski do Rzymu, wprawdzie zastałem tę samą ilość scholarów, którą zostawiłem. Postęp jednak okazał się daleko większy. Nauczyciele i uczniowie dołożyli wszelkich starań, by osiągnąć jak najlepsze wyniki w nauczaniu prawa kanonicznego. Liczba jednak scholarów nie mogła być zwiększona dlatego, że z symbolicznych ofiar, złożonych na ten cel przez niektórych biednych Polaków, nie więcej jak czterech uczniów można było wyżywić i utrzymać.

Dowody postępu zajaśniały w tych dniach z największą chwałą w ustanowionej dyspucie publicznej, podczas której Kołacki mocno i stanowczo bronił tez. Wysyłam je Waszej Przewielebnej Dostojności. Sądzę, że w przyszłości Wasza Dostojność tą gorliwością i postępem szlachetnych młodzieńców słusznie się ucieszy i wykona swoje zobowiązania, czego zawsze oczekiwałem od jego uprzejmości i teraz także usilnie błagając proszę, by Wasza Dostojność hojnie udzielił swej pomocy, aby tym planom i oczekiwaniu ludzi odpowiadały stosowne wyniki. Niech wzrasta z dnia na dzień liczba młodzieńców, a także ich postęp w pobożności.

Niech mi wierzy Wasza Przewielebna Dostojność, że ta sprawa obiecuje nam nie tylko pożytek, którego oczekujemy od tej instytucji, lecz połączona jest z wielką naszą chwałą, zwłaszcza w tej siedzibie kościelnego imperium, w którą ludzie wszystkich ras i narodów mają utkwione oczy. Tym bardziej polecam potrzeby tej instytucji Waszej Przewielebnej Dostojności i przyjmuję na siebie odpowiedzialność za to, by Wasza Dostojność tej hojności nigdy nie żałował.

Ojciec św. czuje się dobrze. O podróży do Bolonii milczenie.

Najdostojniejszy pan Andrzej, bratanek króla przez swoje skromne obyczaje i poważne studia zyskał sobie wielką chwałę w tym Mieście, gdzie jak się wydawało, nagany trudno uniknąć.

Wysyłam Waszej Przewielebnej Dostojności zadziwiające nowiny portugalskie. Niech Imię Pańskie będzie błogosławione.

Życzę Waszej Przewielebnej Dostojności dobrego zdrowia.

Dan w Rzymie, 19 maja 1584 roku.

Sprawa koadiutorii warmińskiej tkwi w rękach najdostojniejszego kardynała datariusza. Jeśli Bóg zechce, załatwimy ją po obchodach Świąt Zesłania Ducha Świętego [7 VI]. Sprawę koadiutorii kanonii Rosemberga koniecznie należy zgłosić w urzędzie Św. Inkwizycji.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Panu i Patronowi mojemu, Wielce Szanownemu Panu Marcinowi Kromerowi, Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 8 sierpnia.

8

Rzym, 4 VII 1584

ORYGINAŁ i AUTOGRAF: Kraków. Bibl. Czart., rkps 308, s. 451.
KOPIA: Olsztyn, ADWO, rkps D 121, s. 136–137.
DRUK: C. Walewski, jw. s. 78–79.

Przewielebny Panie a Panie, Wielce Szanowny Patronie.

Dzisiaj około godz. 12–tej Ojciec św. na tajnym konsystorzu w obecności wielu kardynałów włączył najdostojniejszego pana Andrzeja, koadiutora Przewielebnej Waszej Dostojności do grona kardynałów Świętego Kościoła Rzymskiego, przy publicznej radości całego Miasta.

Ja także cieszę się i gratuluję Przewielebnej Waszej Dostojności, który kiedyś przez chwa-

lebnego Kardynała Hozjusza został przyjęty jako koadiutor, a teraz niech ogląda koadiutora, którego przyjął jako kardynała.

Mam nadzieję w Bogu, że najdostojniejszy pan, gdy został zaszczycony większymi godnościami, tym więcej sił poświęci na wspieranie Kościoła Bożego, co sobie obiecujemy po jego dobrej woli, skłonnej do pobożności.

Sądziłem, że należy o tym powiadomić Waszą Przewielebną Dostojność zgodnie z moim dawnym dla niego szacunkiem. Wiedziałem, że ta wieść będzie dla niego bardzo miła.

W tym czasie więcej pisać nie mogę.

Polecam się łasce Przewielebnej Waszej Dostojności i życzę mu długiego i dobrego zdrowia.

Dan w Rzymie, dnia 4 lipca 1584.

Jeżeli Bóg pozwoli, udamy się w podróż w sierpniu, zamierzając zgodnie z wolą króla zdążać prosto do Krakowa. Przybity do łóżka z powodu przepukliny i bólu boków chorą ręką więcej pisać nie mogę.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie, Panu Marcinowi Kromerowi, Biskupowi Warmińskiemu itd., Wielce Szanownemu Panu i Patronowi. *Adnotacja ręką Kromera*: 26 sierpnia.

9

Miechów, 24 XI 1584

AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart., rkps 308, s. 533–534.
KOPIA: Olsztyn, ADWO, rkps D 121, s. 164–165.

Przewielebny Ojcze w Chrystusie, Wielce Szanowny Panie.

Gdy pan Płaza wyruszał do Prus, uznałem, że przez niego powinienem pozdrowić Waszą Przewielebną Dostojność, chociaż chętniej uczyniłbym to osobiście, jeśli wolno by mi było przez te kajdany, które noszę [por. Kol 4,18], a bardzo tego pragnę.

Wydaje się, że w sprawie koadiutorii najdostojniejszego pana kardynała Batorego król dotychczas nic nie postanowił. U mnie są przygotowane już wszystkie dokumenty. Sądzę, że w przyszłości, jak się spodziewamy i życzymy sobie, wyniki będą odpowiadały wysiłkom, aby Wasza Przewielebna Dostojność nie żałował podjętej decyzji.

Godne podziwu jest to, że z dnia na dzień ten kardynał staje się lepszy i wspanialszy. Żadna praca dla niego nie jest ciężka. By swoich zakonników miechowskich przywołać do służby Bożej ustanowił wizytację i odbył kapitułę generalną. Bierze codziennie udział w kościele w liturgii. W refektarzu często spożywa posiłki i słucha czytania. Stroju kardynalskiego chętnie i jakby z pewną dumą używa przy ceremoniach kościelnych. To wszystko rozpaliło we mnie życzliwość do tego młodzieńca, że wszystko chciałbym czynić tylko ze względu na niego. Lecz ja oglądam się poza granice kraju, wzdycham tylko do Rzymu i tylko tym jedynie żyję, że mam złudzenie, iż jestem w Rzymie. Nie mogłem jednak dotychczas uzyskać od króla pozwolenia na wyjazd.

Jeszcze z Rzymu nie otrzymałem dokumentu w sprawie koadiutorii kanonii warmińskiej, gdyż sprawę rehabilitacji[1] należy odnieść do Kongregacji Św. Inkwizycji, która w letnich miesiącach, chyba że w razie naglącej konieczności, nie ma zwyczaju urzędować. Następnie bez re-

[1] Chodzi o rehabilitację kanonika Jana Rosemberga, który w młodości studiował na uniwersytetach innowierczych.

habilitacji nie może być mu przydzielona kanonia. Zatem z dnia na dzień oczekuję dokumentów, które bez zwłoki wyślę do Prus.

Bratanka Waszej Przewielebnej Dostojności poleciłem w Rzymie, jak to mówią, na lepszy stopień, zaprzyjaźnionym ludziom. Pieniądze także według życzenia pana Płazy wymieniłem.

Życzę zdrowia i pomyślności Waszej Przewielebnej Dostojności, którego łasce się polecam.

Dan w Miechowie[2], 24 listopada 1584.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
referendarz Ojca św.
dziekan warszawski
kanonik warmiński

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie i Panu Marcinowi Kromerowi, Biskupowi Warmińskiemu, Wielce Szanownemu Panu. *Adnotacja ręką Kromera*: 3 stycznia 1585.

10

Kraków, 20 III 1585

AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart., rkps 1620, s. 341.

Przewielebny Panie, Wielce Szanowny Patronie.

Król po zakończeniu sejmu Królestwa Polskiego przybył do Miechowa do najdostojniejszego pana kardynała, swego bratanka i tam długo rozmawiając przedstawił mu swój plan. Chce, aby najdostojniejszy kardynał wyruszył do Prus, do Waszej Przewielebnej Dostojności, gdzie objąłby w posiadanie swoją koadiutorię, do której Waszej Przewielebnej Dostojności spodobało się go zaprosić, czego ja również bardzo pragnąłem. Z tego powodu niezmiernie się cieszę i sądziłem, że bezzwłocznie muszę napisać o tym Waszej Przewielebnej Dostojności. O trasie podróży dotychczas nic nie postanowiono. Myślę, że wyruszymy w przyszłości przez Janowo, Olsztyn, skąd podążymy w kierunku Lidzbarka Warmińskiego. Niech Bóg sprawi, byśmy ujrzeli zdrowego Waszą Przewielebną Dostojność.

Dotarła wreszcie do mnie za pośrednictwem pana nuncjusza bulla o koadiutorii. Przyczyny tej zwłoki już wcześniej opisałem, taki bowiem jest zwyczaj w tym Mieście, gdzie się „mocno" pracuje. Bullę razem z listem wysyłam przez dworzanina królewskiego Krzysztofa Dzierżka[1], który wyrusza do Malborka, by objąć w posiadanie wójtostwo, czyli posesję, którą mu najjaśniejszy król przydzielił. Najdostojniejszy pan kanclerz Królestwa starostwo krakowskie scedował na rzecz pana Zebrzydowskiego[2].

W Italii panuje spokój. Francuzi pomrukują o weselu księcia Sabaudii[3] z córką króla Filipa.

Życzę dobrego zdrowia Przewielebnej Waszej Dostojności i jego życzliwości się polecam.

Dan w Krakowie, 20 marca 1585.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka

---

[2] Miechów, wieś w woj. radomskim, siedziba klasztoru bożogrobców.

[1] Krzysztof Dzierżek, tłumacz języków wschodnich, wielokrotny poseł króla polskiego do Turcji i Rosji, zmarł między rokiem 1610 a 1620.

[2] Zebrzydowski Mikołaj (1553-1620), syn Floriana, od 1585 starosta generalny krakowski, w latach 1596-1601 marszałek wielki koronny, od 1601 wojewoda krakowski.

[3] Karol Emmanuel (1562–1630), syn Emmanuela Filiberta.

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie, Panu Marcinowi Kromerowi, Biskupowi Warmińskiemu, Wielce Szanownemu mojemu Panu. *Adnotacja ręką Kromera*: 18 kwietnia.

11

Pułtusk, 24 V 1585

AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart., rkps, s. 529.
KOPIA: Olsztyn, ADWO, rkps D 121, s. 163–164.

Przewielebny Ojcze w Chrystusie, Wielce Szanowny Panie.

Najdostojniejszy pan kardynał przybył szczęśliwie do Pułtuska. Stąd jutro podąży w kierunku Przasnysza. Na święto Wniebowstąpienia Pańskiego [20 V] zatrzyma się w Olsztynie. Teraz wysyłam naprzód naszego pana Malfricjusza, aby powiadomił o wszystkim Waszą Przewielebną Dostojność. Nie wiem, gdzie się zatrzymamy między Janowem a Olsztynem. Jeszcze się nad tym zastanowimy.

Przyczyną tej zwłoki była śmierć papieża Grzegorza [10 IV 85]. Były bowiem w Rzymie przed naszym przyjazdem z Polski liczne przewidywania, lecz nie widzę żadnego niebezpieczeństwa w tej sprawie.

Na dworze królewskim przed naszym stamtąd odejściem nie było nic nowego. Po wyborze papieża Sykstusa V[1] nie otrzymaliśmy z Miasta dotychczas żadnych listów.

Jeżeli będę mógł, wcześniej niż najdostojniejszy pan kardynał, odwiedzę Waszą Przewielebną Dostojność, jeśli nie, przekażę przez niego nasze rady i myśli.

Życzę dobrego zdrowia Waszej Przewielebnej Dostojności i jego życzliwej łasce chętnie się polecam.

Dan w Pułtusku, 24 maja 1585.

Przesyłam Przewielebnej Waszej Dostojności list naszego pana Płazy, którego nie mogliśmy przekonać, aby w naszym orszaku wrócił do Waszej Przewielebnej Dostojności. Tak mu obrzydły Prusy.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator
referendarz Ojca św.

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie, Wielce Czcigodnemu Panu, Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 27 maja.

---

[1] Sykstus V (Fel. Peretti), wybrany na papieża 24 IV 1585, koronowany 1 V 1585, zmarł 27 VIII 1590.

12

Nawarzyce, 21 XI 1585

AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart., rkps 308, s. 525–526.
KOPIA: Olsztyn, ADWO, rkps D 121, s. 162–163.
DRUK: C. Walewski, jw. s. 87–88.

Przewielebny Ojcze w Chrystusie i Wielce Szanowny Panie.

Około 16 listopada otrzymałem od Waszej Przewielebnej Dostojności w Jędrzejowie[1] list z datą 24 października, wraz z kopią listu Waszej Dostojności do czcigodnej kapituły w sprawie wytyczenia granic. Kopię tę przeczytałem najdostojniejszemu panu kardynałowi, dla którego troska Waszej Przewielebnej Dostojności o granice okazała się bardzo miła. Sprawy Waszej Dostojności tak kocha, jak zwykliśmy kochać sprawy i korzyści bardzo miłych nam ludzi.

O ustanowieniu prokuratora czy administratora nie przyszła nam żadna myśl. Jeszcze bowiem ze względu na wiek nie sięgamy myślą zbyt daleko, nie pragniemy też odpoczynku przy takim napływie spraw, których ukochany stryj nam hojnie dostarcza. Przybędzie jednak tam, jeśli się nie mylę, kanclerz Treter w celu objęcia posiadłości. Będzie on miał kilka poleceń, dotyczących tej sprawy. Ja również chciałbym przybiec tam, gdyby mi spoglądającemu w kierunku Rzymu nagle opadły kajdany, które nieco dłużej powinienem nosić. Króla także powiadomimy o życzliwej trosce Waszej Przewielebnej Dostojności; sądzę, że będzie to dla niego miłe.

W sprawie ustalenia granic najdostojniejszy pan kardynał powtórzył zdanie króla, to jednak mogło nie zadowolić czcigodnej kapituły, lecz inaczej król nie myśli. Uznał on, że należy z obu stron spisać warunki przedstawione komisarzom, aby na podstawie ich opisu cała sprawa była załatwiona. Komisarzy królewskich zaś czy to sędziów czy arbitrów nie wcześniej należy wysłać niż ustąpi zaraza. Pamiętam, że dokładnie to zanotowałem, na wypadek, jeślibym nie mógł tego wyjaśnić. Oczekiwaliśmy na to, czy rada królewska będzie tam u was przyjęta i czy ponownie nie trzeba będzie załatwiać tej sprawy z królem? Nic do nas nie doszło, żebyśmy przynajmniej wiedzieli, jaki jest plan czcigodnej kapituły, jeśliby plan królewski się nie podobał. Dlatego, przynajmniej teraz nie wiemy, jak należałoby w tym pomóc.

Chorym prałatom życzę tego, co jest pożyteczne dla duszy. Naszą podróż do Rzymu król odłożył na lepsze czasy, bowiem zaraza do tego stopnia opanowała wszystkie drogi, iż wydaje się, że dokądkolwiek byśmy w tym czasie nie dojechali, w ogóle niemożliwy jest wjazd do Italii.

Bratankiem Waszej Przewielebnej Dostojności tak troskliwie się zająłem, aby także i w tym względzie okazać Waszej Przewielebnej Dostojności mój szacunek.

Wielebny pan Stanisław Hozjusz mój współbrat w kapitule wróciwszy z Italii wyruszył do Lidzbarka. Wydarzenia i zasłyszane wieści opowie osobiście.

W końcu życzę zdrowia i szczęścia Waszej Przewielebnej Dostojności.

Dan w posiadłości mojej Nawarzyce[2], 21 listopada 1585.

Waszej Przewielebnej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Panu i Patronowi, Wielce Szanownemu Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 4 grudnia.

---

[1] Jędrzejów, miasto w woj. kieleckim.
[2] Nawarzyce, wieś w pobliżu Jędrzejowa, posiadłość Reszki.

13

Jędrzejów, 28 I 1586

AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart., rkps 308, s. 409.
KOPIA: Olsztyn, ADWO, rkps D 121, s. 123–124.

Przewielebny Ojcze w Chrystusie, Wielce Szanowny Panie.

Gratulacje Waszej Przewielebnej Dostojności z okazji nominacji na opactwo jędrzejowskie takie otrzymałem, na jakie zasługuje każdy profan, który odważa się dotykać świętości Pańskiej. Zresztą całą sprawę przekazałem do osądu Stolicy Apostolskiej. Tymczasem pod naciskiem najjaśniejszego króla i najdostojniejszego kardynała, który gratuluje sobie tego mojego sąsiedztwa i licznymi oraz poważnymi listami przynagla miejscowego ordynariusza w tej sprawie, przyjąłem na siebie tylko administrację zamierzając wreszcie czynić wszystko według życzenia ustanowionej przez Boga władzy. Teraz patrzę na to dokładniej rozważając w duszy potrzebne wydatki na zbudowanie tej wieży [por. Łk 14,28].

Najdostojniejszy pan kardynał czuje się bardzo dobrze, musi odłożyć podróż do Rzymu z powodu zarazy, gdy ona ustanie, uda się w drogę. Składam Waszej Przewielebnej Dostojności nieśmiertelne dzięki za to, że dołożył wszelkich starań, by przewielebny pan Tomasz Treter został wybrany kanonikiem warmińskim[1]. Będzie on Kościołowi Warmińskiemu służył nie tylko z pożytkiem, lecz przyniesie mu także chlubę. Może też osobiście przybędzie, by wejść w tzw. realne posiadanie beneficjum.

Nic pewnego nie mogę postanowić o rezygnacji z mojej kanonii, zanim nie podejmę decyzji w sprawie opactwa. Oprócz tego nic mam co pisać.

Życzę Waszej Przewielebnej Dostojności jak najdłuższej służby dla Kościoła Bożego.

Dan w Jędrzejowie, 28 stycznia 1586.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie, Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiemu, Wielce Szanownemu Panu i Patronowi: *Adnotacja ręką Kromera*: 11 lutego.

14

Kraków, 1 II 1586

DRUK: Stanislai Rescii Epistolarum liber unus, Neapol 1594, s. 237–238.

Do Biskupa Warmińskiego Marcina Kromera.

Opinia Waszej Przewielebnej Dostojności o dziełku *Życie Hozjusza*, jest osądem kochającego człowieka. Tej opinii nie mogę dać wiary, ponieważ mówi o mnie. Muszę jednak wierzyć, bo to mówisz Ty, w którego sercu i na ustach oczywista prawda założyła sobie siedzibę. Ja zaś nie wiem, jak z tego powodu dziękować Ci. Mogę tylko wyznać, że jestem cały Twój w Tym, do którego Ty należysz cały i wiarę w Niego rzeczywiście zachowujesz. Jeżeli to mało, więcej nie mogę. Wstydzę się właśnie tak bardzo wierzyć dobrej opinii o mnie, podawanej przez Cie-

[1] Tomasz Treter został wybrany kanonikiem 23 XII 1585 (ADWO, Acta Cap. 2, k. 82 Olsztyn.

bie. Z drugiej strony lękam się nie dawać wiary człowiekowi bardzo prawdomównemu, bardzo czujnemu biskupowi i poważnemu senatorowi. Cóż zatem uczynię? Nie wierzę, że jestem taki za jakiego mnie uważasz, tego bowiem nie uznaję i uznać nie chcę. Wierzę jednak, że miłujesz mnie, ponieważ poznaję, że tak jest naprawdę. O sobie ani nie czuję tego, czego nie ma, ani nie będę Ci odmawiać wiary, którą przepełnione jest Twoje serce.

Polecam znowu Waszej Przewielebnej Dostojności siebie, nie tego, który wiele może w mówieniu czy w pisaniu, lecz tego, którego Wasza Dostojność bardzo miłuje. Za małego nie można uważać tego, którego tak wielki człowiek bardzo miłuje. A może nie jestem takim, za jakiego mnie Wasza Dostojność wobec swoich ogłasza. Taki jednak jestem, któremu swoimi błagalnymi modlitwami Wasza Dostojność okaże miłość. To mi tak bardzo pomoże, byleby nie uważał mnie za tego, kim nie jestem. Tak bowiem niech postępuje, aby nie wyrażał życzenia, by Pan nie dokładał mi do tego, czymkolwiek jestem. To niech będzie jak najdalej od serca, które komukolwiek się oferuje, aby się nie wydawało, że tym bardziej pobudza do szukania. Kiedy zaś pragnie i szuka, niech uważa, by przedmiotem tych pragnień były jedynie wielkie i przedziwne dary Boga, którymi obdarzył Waszą Przewielebną Dostojność. Ale ja zbyt długo się rozwodzę. Bardzo swobodna i długa rozmowa z Tobą, który jesteś roztropny sprawia mi pewnego rodzaju przyjemność.

Niemiecką książkę, którą obiecałem — wysyłam, aby Wasza Dostojność w tych dniach miał się czym zabawić, bowiem jej autor odsłonił wielkie błazeństwa ewangelickich nieprzyjaciół Chrystusa, albo jak powiemy za Tertulianem, bezgraniczne ich niesnaski.

Dan w Krakowie, 1 lutego 1586.

Adresu i podpisu brak.

15

Jędrzejów, 5 II 1586

AUTOGRAF: Linköping, Stifts- och Landsbiblioteket, rkps Brev 17/II, nr 93.

Przewielebny Ojcze w Chrystusie, Wielce Szanowny Panie.

Wyrusza do was przewielebny pan Treter, aby objąć w posiadanie swą kanonię. Nie potrzebuję go polecać. Dojrzały wiek, studia, praktyka, szlachetność życia bez wątpienia polecają go jak najbardziej Waszej Przewielebnej Dostojności. Sądzę, iż to należy dodać, że obecność Tretera dla najdostojniejszego pana koadiutora Waszej Przewielebnej Dostojności jest bardzo konieczna, bo zbliża się termin wyjazdu do Italii tak, że dłużej w Prusach nie może pozostać. Dlatego Wasza Przewielebna Dostojność sprawi przyjemność najdostojniejszemu panu, jeśli prośbę popartą swoim autorytetem przedłoży wobec czcigodnej kapituły, aby dni osobistego przebywania zwane dniami rezydencji skrócili i wielką życzliwością, wskutek której wybrali nieobecnego, teraz obecnego Tretera otoczyli.

Na temat mojej kanonii Wasza Przewielebna Dostojność niech powie panom kanonikom, że trwam dalej w tym przekonaniu, które nie tak dawno wyraziłem razem z odpowiedzią wysłaną Waszej Przewielebnej Dostojności.

O wydarzeniach i pogłoskach, które u nas krążą dowie się Wasza Przewielebna Dostojność od samego Tretera, którego na nowo polecam trosce Waszej Dostojności.

Dan w Jędrzejowie, 5 lutego 1586.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Ojcu i Panu w Chrystusie, Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiemu, Panu i Patronowi Wielce Szanownemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 12 lutego.

16

Rzym, 15 XI 1586

ORYGINAŁ: Olsztyn, ADWO, rkps D 116, k. 85.

Przewielebny Panie, Wielce Szanowny Patronie.

Otrzymałem od Waszej Przewielebnej Dostojności list, z którego z przyjemnością dowiedziałem się o dobrym stanie zdrowia Waszej Dostojności i życzę, żeby mu zawsze służyło. Gratuluję także włączenia bratanka Przewielebnej Waszej Dostojności do grona naszych kanoników, który jak się spodziewam, będzie pożytecznie służył tej decyzji. My tu niechętnie dotychczas przebywamy spoglądając w stronę ojczyzny, lecz należy słuchać króla.

Papież Sykstus w tych dniach chorował na kamień nerkowy i febrę, lecz już wyzdrowiał. Wielki obelisk Augusta przedziwną sztuką i wielkim kosztem przeniósł z ciemnego miejsca na Plac św. Piotra. Zbudował wodociągi kamienne na przestrzeni 18 mil od Rzymu, aby pod wzgórzem kwirynalskim przeprowadzić bieżącą wodę, wydał na to około 200 tysięcy złotych. Wraz ze swoimi domownikami prowadzi życie bardzo oszczędne i każdego miesiąca wielkie sumy pieniędzy: sto, niekiedy nawet sto pięćdziesiąt tysięcy, składa w skarbcu kościelnym. Przypuszczają ludzie, że myśli on o wielkich sprawach dla Republiki Chrześcijańskiej. Przy wymiarze sprawiedliwości posługuje się najbardziej słuszną surowością. W stosunku do najjaśniejszego naszego króla okazuje wyjątkową życzliwość i publicznie o tym mówi. Wydaje się też, że jest bardzo dobrze usposobiony do najdostojniejszego kardynała, duchowego syna Waszej Przewielebnej Dostojności. Kardynał ten, dzięki Bogu, czuje się dobrze i bardzo ćwiczy się w studiach i pobożności, chce bowiem być podobny do swego patrona[1].

Ja już trzeci miesiąc leżę przybity do łóżka przez bardzo przykrą febrę, która mogłaby mnie przyprawić o śmierć, gdyby nie to, że Panu spodobało się użyczyć mi nieco czasu na pokutę [por. Ez 33,11]. Niech Imię Pańskie będzie błogosławione, a Waszą Przewielebną Dostojność niech zachowa On w dobrym zdrowiu.

Gdy powrócę do Polski, jeśli Bóg pozwoli, bezzwłocznie przybędę w odwiedziny do Waszej Przewielebnej Dostojności.

Dan w Rzymie, 15 listopada 1586 roku.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Ojcu i Panu mojemu w Chrystusie, Wielce Szanownemu Panu Marcinowi Kromerowi, Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 1 lutego 1587 rok.

---

[1] Kardynała Karola Borromeusza.

17

Rzym, 10 IV 1587

AUTOGRAF: Olsztyn, ADWO, rkps D 116, k. 86–v.

Przewielebny Panie, Wielce Szanowny Patronie.

Ucieszyłem się czytając list, który Wasza Przewielebna Dostojność napisał do mnie 14 lutego, otrzymałem go 10 kwietnia. Boga proszę, by Waszą Dostojność zachował w zdrowiu dla dobra swego świętego Kościoła.

Sprawy nasze, jak się zdaje, są postawione na ostrzu brzytwy, można je poprawić jedynie dojrzałą radą inteligentnych ludzi. Dowiedziałem się, że najdostojniejszy pan kardynał szczęśliwie przybył do Miechowa. Nie mogłem mu towarzyszyć z powodu złego stanu zdrowia. Życzę mu wszystkiego najlepszego. Niech mi wierzy Wasza Dostojność, że kardynał wykazuje zawsze podobieństwo do Waszej Dostojności i jest świadomy tego, iż jest bratankiem wielkiego króla. Doniesiono tutaj, że mieszkańcy Prus chcieli w Warszawie odwołać koadiutorię kardynała Andrzeja. O czasy! Lecz sądzę, że były to przymówki nieprzyjaciół Chrystusa, którzy, gdy tylko mogą, nigdy nie zaprzestają dołów równać z górami. Oczekujemy lepszych czasów. Niech rozkwita religia, lecz tego z trudem można się spodziewać, jeżeli z Północy wezwiecie władców dla Rzeczypospolitej. Ojciec wprawdzie sprzyja synowi, lecz w głębi serca ściska pragnienie, by nie urazić Andrzeja i to mi niedawno zaświadczył, a jeśli zajdzie potrzeba obiecał zasiłki pieniężne. Niech się dzieje wola Pana. Na to mi też zezwolił, by Wasza Przewielebna Dostojność włożył mi na głowę ręce z błogosławieństwem. Pragnę tego ponad wszystko.

Tu nowe obeliski są wydobywane i wystawiane na widok publiczny. Wiele talentów gromadzi się w zamku papieskim.

Hiszpan i Francuz przygotowują atak na Anglię z powodu śmierci królowej Szkocji[1].

Polecam się Waszej Przewielebnej Dostojności.

Dan w Rzymie, 10 kwietnia 1587.

Kanonię warmińską wraz z opactwem jędrzejowskim zarezerwował mi papież. *Życiorys Stanisława Kardynała Hozjusza* drukuje się w Rzymie.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Panu i Patronowi mojemu, Wielce Szanownemu Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 3 września.

18

Jędrzejów, 10 VIII 1587

AUTOGRAF: Olsztyn, ADWO, rkps D 116, k. 87.

Przewielebny Panie, Wielce Szanowny Patronie.

Powiadomienie Waszej Przewielebnej Dostojności o moim powrocie z Italii uznałem za swoją powinność ze względu na szacunek i uległość moją w stosunku do Waszej Dostojności. Jeżeli

[1] Maria Stuart (1542-1587), od 1547-1567 królowa Szkocji. Od 1558 występowała jako pretendentka do tronu Anglii przeciw Elżbiecie I, w 1567 r. została zmuszona do abdykacji i osadzona w więzieniu oraz po 19 latach ścięta.

w czymś mógłbym Waszej Przewielebnej Dostojności usłużyć, proszę o szybkie polecenie, dopóki przebywam w sąsiedztwie gotów do wykonywania wszystkich rozkazów. Spodziewam się, że wkrótce swoje plany osobiście przedstawię Waszej Przewielebnej Dostojności, aby uspokoić te fale, które tak bardzo uderzają w naszą ojczyznę [por. Mk 4,37].

Wysyłam Waszej Przewielebnej Dostojności *Życiorys Kardynała Hozjusza, Wielce Szanownego mojego Pana i Dobrodzieja*. Przy poprawianiu tej książki poszedłem za radą Waszej Przewielebnej Dostojności, bowiem zawsze wysoko ceniłem i teraz cenię jego rady. Przewielebny pan Tomasz Treter kanonik Przewielebnej Waszej Dostojności pozostał w Rzymie, by załatwić sprawy najjaśniejszej królowej. Prosił on jednak o pozwolenie na opuszczenie Miasta, gdyż od dawna na pierwszym miejscu postawił służbę Kościołowi Waszej Przewielebnej Dostojności.

W Italii panuje spokój. Podobno papież wszystkie sprawy rozważa bardzo gorliwie.

Niech sprawi Bóg, abym Waszą Przewielebną Dostojność w najbliższym czasie ujrzał zdrowego. Jego łasce i życzliwości się polecam.

Dan w Jędrzejowie, 10 sierpnia 1587.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Ojcu i Panu w Chrystusie, Wielce Szanownemu mojemu Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiego. *Adnotacja ręką Kromera*: 28 sierpnia.

19

Jędrzejów, 16 VIII 1587

AUTOGRAF: Gotha, Forschungsbibliothek, rkps A 383, k. 275.

Przewielebny Ojcze w Chrystusie, Wielce Szanowny Panie.

Nie tak dawno powiadomiłem Waszą Przewielebną Dostojność o moim powrocie z Italii. Do tego listu załączam także *Życiorys* tego wielkiego *Kardynała Hozjusza*, który jak sądzę, dotarł już do rąk Waszej Przewielebnej Dostojności. Teraz także uważam, że powinienem okazać mój najwyższy szacunek przez doręczyciela listów ojca rektora Kolegium Braniewskiego[1]. Niech sprawi Bóg, abym, czego bardzo pragnę, Waszą Dostojność ujrzał zdrowego.

Wydaje się, że w Italii panuje spokój, lecz należy ubolewać, że ojczyzna nasza jest miotana wielkimi burzami, oby Bóg uciszył.

Wydarzenia, które miały miejsce na sejmiku są bardzo dobrze znane Waszej Przewielebnej Dostojności. Wszystkie godne są opłakiwania.

Życzę dobrego zdrowia Waszej Przewielebnej Dostojności i jemu się polecam.

Dan w Jędrzejowie, 16 sierpnia 1587.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie, Wielce Szanownemu Panu mojemu, Panu Marcinowi Kromerowi, Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 3 września.

---

[1] Fryderyk Bartsch (Barszcz) (1552-1609) jezuita, doktor teologii, profesor Akademii Wleńskiej, polemista, w latach 1582-1592 rektor Kolegium Braniewskiego.

20

Kraków, 9 I 1588

AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart., rkps 1620, s. 353–354.

Przewielebny Ojcze w Chrystusie i Wielce Szanowny Panie.

Gdy w ogóle nie myślałem o powrocie do Miasta, król Zygmunt w czwartym dniu po swej szczęśliwej koronacji powiadomił mnie, iż pragnie on wraz ze swoją radą, abym w jego imieniu udał się do Italii. Tego mi gratulowali i ponownie o tym donosili liczni senatorowie Królestwa. Ja zaś ze swej strony uczyniłem wszystko, by ich odwieść od tej myśli, także króla pokornie błagałem zarówno przez najdostojniejszego kardynała jak i też przez ojca Pakosza (bo osobiście króla jeszcze nie pozdrawiałem, obawiając się bym pod wpływem jego obecności i autorytetu nie został zmuszony wyrazić zgody), aby mnie od tego tak bardzo trudnego i niebezpiecznego obowiązku uwolnił. Chciałbym o tym powiadomić Waszą Przewielebną Dostojność, pragnę bowiem, by moje zamiary i plany zawsze mu się podobały.

Usilnie więc proszę Waszą Przewielebną Dostojność, aby mnie, jeśli będę musiał opuścić ojczyznę, nawet nieobecnego obejmował swą życzliwością, co dotychczas czynił i bardzo chętnie polecił mi możliwe do załatwienia sprawy. Nie omieszkam Waszą Przewielebną Dostojność powiadamiać o przebiegu moich spraw.

Litewscy posłowie już przybyli do naszego króla z uznaniem i obediencją. Przybywają Rosjanie z okręgu lwowskiego. Starostę śniatyckiego źle przyjęli.

Maksymilian pozostaje w Krzepicach[1]. Pan kanclerz z ośmioma tysiącami idzie naprzeciw. Lubowla i Scepusium[2] zostały przez cesarza zdobyte. Posłowie przybywają do wybranego wodza i do cesarza przynoszą listy przez kniazia Łukomskiego[3]. Od oblężenia Wielunia zostali dwa razy odepchnięci.

Polecam się znowu Waszej Przewielebnej Dostojności.

Dan w Krakowie, 9 stycznia 1588.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator

Adres: Przewielebnemu Panu, Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiemu, Najłaskawszemu mojemu Panu. *Adnotacja ręką Kromera*: odpowiedź 9 lutego.

21

Kraków, 23 I 1588

AUTOGRAF: Kraków, Bibl. Czart., rkps 1620, s. 349–350.

Przewielebny Ojcze w Chrystusie, Wielce Szanowny Panie.

Przede wszystkim bardzo pragnąłem w najbliższym czasie pozdrowić Waszą Przewielebną Dostojność i życzyć mu pomyślnych obrad sejmikowych i bezpiecznego przejścia. Inny jednak przypadek stanął im na przeszkodzie i on to mnie zupełnie zgubił. Ponownie jestem wyrzucony z ojczyzny. Wydaje mi się, że przez to z pewnością zostało wyrwane mi życie. Tak bowiem oj-

---

[1] Krzepice, miasto w woj. częstochowskim.
[2] Lubowla, zamek na Węgrzech. Scepusium — Spisz na Węgrzech.
[3] Fryderyk Bohdanowcz Łukomski, dworzanin królewski, od 1592 sekretarz króla.

czyzna, tak spokojne chociaż skromne warunki mnie radowały. Uczyniłem prawie wszystko, aby usunąć niepokój z mojej głowy, lecz dotychczas nie jesteśmy równi. Niech się dzieje wola Pana. Niemniej jednak w zmieniających się warunkach miejsca i czasu okażę, czego najbardziej pragnąłem. Waszej Przewielebnej Dostojności cześć i szacunek. Proszę znowu Waszą Przewielebną Dostojność, by uważał mnie za bardzo sobie oddanego.

Sejmik został ukończony. Zgromadzeni zaczęli rozchodzić się. Wydaje się wszystkim, iż król zaświadczył, że nie boi się pracy, potu i służby ludziom. Litwini podali ręce. Doszedł i kard. Radziwiłł. Ruś podobno zaniepokojona, dotychczas jasno się nie przedstawiła. Litwini pragną, by zawarty z Moskalem pokój został potwierdzony autorytetem królewskim. Król zaś odmawia potwierdzenia i ogłasza odroczenie na dwa lata. Ten problem jest dotychczas nie rozwiązany.

Maksymilian podążył do Bolesławca. Kanclerz postępuje za nim z wielkim uzbrojonym wojskiem. Podobno w Pradze zmarł Krzysztof Zborowski[1]. Jedni uważają, że zginął od picia, inni że od uderzenia strzelbą przez bandytów italskich, jeszcze inni, że został otruty. Zajęli przedmieście Wrocławia. Ukrywa się pozostała część Śląska aż do Ołomuńca[2]. Wszędzie ogromny strach. Tu częściowo pojawiło się podejrzenie o zarazę. Skarb państwowy nawet i bez zarazy zupełnie został wyczerpany.

Polecam się wciąż na nowo łasce Waszej Przewielebnej Dostojności.

Dan w Krakowie, 23 stycznia 1588.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
sigillator św. penitencjarii

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie i Wielce Szanownemu Panu mojemu, Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 18 lutego.

22

Kraków, 19 II 1588

AUTOGRAF: Olsztyn, ADWO, rkps D 116, k. 88–89.

Przewielebny Ojcze w Chrystusie, Wielce Szanowny Panie.

Przybyłem do Jędrzejowa, aby rozporządzić swoim domem[1] zanim wyruszę do Italii.

Nadszedł zwycięski kanclerz ze zwyciężonymi wrogami swej ojczyzny i 1 500 rannymi. Ci pozostałych kolonów, którzy uniknęli oddziałów Zborowskich niszczyli jak wszelkie robactwo i szarańczę z trudem pozostawiając wszystkim życie (moje wszystko już żołnierz Zborowskich strawił). Pozdrowiłem Maksymilana jadącego z kanclerzem na jednym wozie, zaprzężonym w dwa konie. Ofiarowałem siebie i wszystko moje. Powiedziałem, że dla rodu austriackiego zawsze byłem i jestem bardzo życzliwy. Cokolwiek w miasteczku[2] jest poddane mojej władzy, to z serca ofiaruję Jaśnie Oświeconemu. Dziękował mi w języku łacińskim i nawzajem okazał swoją życzliwość mając zamiar skorzystać przy okazji z proponowanych przeze mnie warunków miejsca. Kanclerz zaprowadził go do sypialni, gdzie zaszczycono go najwyższymi honorami, roztropnie polecano i dano świadectwo wielkiego szacunku.

---

[1] Krzysztof Zborowski, podczaszy koronny 1574-1576, radca cesarski, banita, zmarł po r. 1593.

[2] Ołomuniec, miasto na Morawach.

[1] Chodzi tu o klasztor cystersów, którego Reszka był po Stanisławie Białobrzeskim, opatem komendataryjnym.

[2] Dobra należące do klasztoru cystersów w Jędrzejowie.

Andrzej Zborowski, wojewoda poznański i „biskup" kijowski Trikacz[3] byli niedbale traktowani. Uważałem, że nie należy ich pozdrawiać. Ciołek[4] okazał się hojniejszy. Był bowiem autorem projektu, by Maksymilian żywy poddał się pod władzę kanclerza niż miałby się narażać na niebezpieczeństwo śmierci w czasie oblężenia miasteczka Byczyny[5]. Poległo w tej bitwie około 3 tysięcy wrogów. Łup i naczynia, które zagarnął pod swoją władzę kanclerz oceniane są na 600 tysięcy złotych. Jeden woźnica pana kanclerza kosztował 5 tysięcy złotych. Machiny wojenne większe — 30. Tarcze, dyski i szaty wokoło przez żołnierzy były rozciągane. Sprzedawano jędrzejowskie kielichy. Maksymilian prowadzony jest do Krasnegostawu. Dotychczas nie znamy planów cesarza. Mówią o nim, że słabo oddycha, obawiamy się więc jakiegoś ciężkiego ataku. Więcej dowie się Wasza Przewielebna Dostojność od mojego gościa Tomaszy Płazy.

Wyjazd mój do Italii został odłożony, oby nie doszedł do skutku. Myślałem bowiem w tym czasie tylko o ojczyźnie a nie o wyjeździe, lecz wola i rada tych, którzy dzierżą w Rzeczypospolitej władzę nie mogą być pokonane żadnymi pomysłami. Zatem widzę, że należy przyjąć to, co postanowiłem odrzucić, lecz kiedy będziemy żyć? Niech uznają swój los za godny pożądania ci, którzy uważają, że należy pożądać. Ja przynajmniej wolałbym jedynie wygrzewanie się na jędrzejowskim słońcu, niż tego rodzaju zajęcia.

Polecam się Waszej Przewielebnej Dostojności.

Najdostojniejszy pan kardynał postanowił wyruszyć do siostry do Zamościa, a stamtąd do Waszej Przewielebnej Dostojności. Obaj kuzyni Waszej Dostojności zostali, przy publicznej aprobacie wszystkich, obdarzeni indygenatem i obiecano im bogate beneficjum kapłańskie, które poza gnieźnieńskim zawakuje. Zatem według woli Waszej Przewielebnej Dostojności należy zatrzymać ofiarowane beneficja, gdyż liczni są biegnący na stadionie [por. 1 Kor 9,24].

Dan w Krakowie, 19 lutego 1588.

Przewielebnej Waszej Dostojności

oddany sługa
Stanisław Reszka
kanonik warmiński
referendarz Ojca św.
zwany opatem

Adres: Przewielebnemu Ojcu w Chrystusie, Wielce Szanownemu Panu Mojemu, Panu Marcinowi Kromerowi z łaski Bożej Biskupowi Warmińskiemu. *Adnotacja ręką Kromera*: 29 marca.

---

[3] Frykacz, biskup nominat kijowski bez sakry, heretyk.
[4] Ciołek Stanisław.
[5] 24 I 1588 r. rozegrana została bitwa pod Byczyną na Śląsku. Jan Zamoyski wziął arcyksięcia do niewoli. Szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Zygmunta III Wazy.